Rok 4. Nr. 228.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.082.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, Środa 2 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

O obronie granic Pomorza.

Wspaniały wiec odbył się w ubiegłą niedzielę w Toruniu, zwołany umyślnie w tym celu, ażeby udowodnić naszym wrogom zagranicznym, kraczącym coraz głośniej za oderwaniem korzytarza pomorskiego od Polski, że Pomorze tej zmiany nietylko nie pragnie, ale że przeciw takowej jak najuroczyściej protestuje. Jak donosi „Słowo Pomorskie", dosłownie cały Toruń zdążał w południe ku placowi św. Katarzyny, inwalidzi, związki wojackie, sokole, skauci, cechy, towarzystwa kulturalne, związki zawodowe, towarzystwa kupieckie i tłumy ludności wypełniły obszerny plac około kościoła garnizonowego. Około 15 tysięcy ludzi brało w tej uroczystości udział. Jeżeli się zaś zważy, że dopiero w piątek rzucono hasło takiego zbiorowego wiecu, to wynika z tego, jak żywo ludność zamierzała zadokumentować swą przynależność do Polski.

Pierwszy przemówił poseł Sołtysiak. Naprzód podkreślił, że Pomorze od pierwszego zarania dziejów polskich było polską ziemią i sięgało aż do Bałtyku. Dopiero Krzyżacy oderwali je na przeciąg 250 lat od pnia macierzystego a winowajcą był tu książę Konrad Mazowiecki, który myślał pozyskać sobie w Krzyżakach wiernych druhów przy zwalczaniu pogańskich Prusaków, z którymi nie umiał sobie dać rady. Nie przypuszczał atoli, że wpuszcza kozłów do ogrodu. Po rozbiciu potęgi Krzyżaków pod Grunwaldem Pomorze zostało znowu z Polską połączone i dzieliło jej losy aż do pierwszego rozbioru Polski, kiedy to Pomorze z wyjątkiem Gdańska i Torunia przypadło Prusom.

Podczas 150-letniej niewoli Pomorze, mimo największego ucisku narodowego i gospodarczego, utrzymało swą polskość do tego stopnia, że aż do ostatnich dni niewoli wybierało do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego w Berlinie swoich posłów polskich, którzy bezustannie wnosili protest przeciw gwałtom prusko-niemieckim. Ostatnie wybory do Sejmu polskiego w r. 1922 jeszcze lepiej zadokumentowały polskość Pomorza, ponieważ na 15 posłów tylko jeden jedyny Niemiec wszedł do Sejmu. Przytem zważyć wypada, że wybory te odbywały się przy jak największej swobodzie sumienia.

Wszyscy historycy są ze sobą w zgodzie, że posiadanie ziem polskich, Pomorza i Poznańskiego i Śląska było podwaliną potęgi pruskiej, a państwa sprzymierzone w piśmie swem z dnia 16 września 1919 roku domagały się wydania Polsce zabranych jej ziem właśnie na tej podstawie, że posiadanie tych ziem przez Prusy zdemoralizowało nietylko naród niemiecki, ale również wielką część Europy i było głównie źródłem do tak długiego i okrutnego prowadzenia wielkiej wojny światowej.

Nikt nie myślał, że Niemcy po tak strasznej klęsce, jaką poniosły w r. 1918, że po tak strasznej, wywołanej przez nich wojnie, potępionej przez cały świat kulturalny, wyciągną pazury po starą, co dopiero im odebraną zdobycz. Nikt dalej nie przypuszczał, że te Niemcy, które narozstrzeliwały tyle niewinnej ludności, kobiet, starców i dzieci, które napodpalały bez potrzeby wojskowej miasta, wioski, kościoły i przybytki sztuki, tyle dopuszczały się ohydnych gwałtów na kobietach, tyle uprowadziły młodzieży belgijskiej, francuskiej i polskiej do robót przymusowych w celach wojennych, wyrywając 14 letnie dzieci z uścisku matek, że właśnie te Niemcy znajdą w świecie cywilizowanym jeszcze jakiegokolwiek zwolennika, któryby chciał popierać nowe zaborcze zakusy prusko niemieckie o te same ziemie polskie, które ongiś stały się źródłem buty i pychy oraz potęgi i siły wojennej Prus i Niemiec.

A jednak tak jest! Odebranie korytarza pomorskiego Polsce popierał w Lidze Narodów socjalista Breitscheid, dalej popierał go minister angielski z Labour Party Henderson a ten sam Lloyd George, który podczas wojny światowej nazwał naród niemiecki publicznie narodem zbrodniarzy, napisał w gazetach angielskich zjadliwy artykuł przeciw Polsce i jej granicom zachodnim.

Socjalista włoski, były prezes ministrów Nitti, wydał broszurę pod tytułem: „Tragedja Europy", w której mówi o niewinności Niemiec i krzywdzie, jaką rzekomo Traktat wersalski wyrządził Niemcom. I te Niemcy, które przez wywołanie ostatniej wojny tyle nędzy i biedy sprowadziły na świat, które dotąd prawie fenyga kosztów wojennych nie zapłaciły, te same Niemcy wyciągają swe ręce ponownie po Pomorze i znajdują gorących zwolenników.

W takiej chwili musimy krzyknąć takim głosem, aby nietylko nasz rząd, ale świat cały usłyszał pod adresem Berlina: Hände weg od polskich granic, bo my Polacy stoimy tu na Pomorzu gotowi bronić granic naszego posiadania aż do ostatniej kropli krwi.

Przekroczenie naszej granicy przez Niemca znaczy to samo, co przywrócenie tych samych zbrodni i barbarzyństw, popełnionych przez Niemcy w ostatniej wojnie.

Niech wie cały świat, że ludność pomorska nie oglądając się na nikogo, w każdej chwili samorzutnie rzuci się ku obronie swych granic przeciwko najeźdzcy i walczyć będzie aż do ostatniej kropli krwi. Przypomnijmy całemu światu, że jest to ten sam wróg, który nas wywłaszczał ze ziemi ojczystej, który nam zabraniał mówić ojczystym językiem, który zakazywał na własnym gruncie budować nam ogniska domowe.

Czyż można zapomnieć o tem, że Ameryka przystąpiła do wojny z Niemcami pod hasłem: Skończyły się nazawsze te czasy, w których dla korzyści gospodarczych szachrowano ludźmi jak bydłem i kreślono granice tam, gdzie chciał gwałt mocniejszego? Niech głos naszego protestu rozejdzie się po całym świecie. Nie damy ziemi, skąd nasz ród, tam nam dopomóż Bóg.

Po pośle Sołtysiaku zabrał głos prezes zarządu wojewódzkiego Narodowej Partji Robotników p. Antczak, który pomiędzy innymi powiedział, że tysiączne zastępy ludności świadczą najlepiej, że musimy się złączyć w jedną armję, gdy chodzi o obronę ojczyzny. Coby dziś znaczyła utrata dostępu do morza, rozumie dziś robotnik polski tak dobrze, jak przemysłowiec, kupiec i rolnik polski. Niemcy za pomocą także i naszych własnych przedajnych braci starają się szerzyć między klasą robotniczą mniemanie, że za panowania Niemców było nam lepiej. Pamiętamy wszyscy niewolę niemiecką, a tę niewolę odczuwał najwięcej robotnik polski. Osiągnięcie choćby najniższego stanowiska w urzędzie było dla prawego Polaka wprost nie do pomyślenia. Gdyby Niemcy zagarnęli ponownie Pomorze, stałby się robotnik polski znów tym wołem roboczym, jak przed wojną z tą różnicą, że dziś żyje robotnik w Niemczech w stokroć gorszych warunkach, aniżeli robotnik w Polsce.

Przy tej sposobności nie wolno nam pominąć jednej sprawy. W tym samym czasie niemieccy socjaliści, którzy wspólnie ze socjalistami angielskimi dzierżą dziś ster w socjalistycznych organizacjach międzynarodowych i wydają hasła wolności i braterstwa domagają się w Genewie powiększenia siły zbrojnej w Niemczech. Tu nie poraz pierwszy i nie poraz ostatni mamy jasny dowód że nasi polscy socjaliści są powolnem narzędziem międzynarodowych organizacyj socjalistycznych, są pachołkami tych, którzy działają na szkodę Polski.

Najlepszem zabezpieczeniem granic, lepszem jak działanie ministra Skrzyńskiego, będzie zadowolenie wszystkich obywateli, to, że w Polsce nie będzie biednych, głodnych i nędzarzy. Będziemy bronili praw robotniczych. lecz tam, gdzie wypadnie stanąć w obronie granic naszej Ojczyzny. stajemy jak dotąd z całym narodem i bronić będziemy tych granic do ostatniej kropli krwi.

Po przyjęciu rozolucji utworzył się wspaniały pochód z kilkudziesięciu sztandarami. Z balkonu przed sztandarami związku Inwalidów przemówił przedstawiciel inwalidów p. Jarzembowski, który oświadczył, że inwalidzi wrócili okaleczeni, złamani na ciele i duchu, każdy do swego warsztatu pracy, ale z hasłem „Bóg i Ojczyzna" pójdą raz jeszcze, o ile tego będzie potrzeba, by pokazać światu, że do ostatniej kropli krwi staniemy w obronie granic Pomorza. Nie damy ani pręta ziemi Pomorza i Górnego Śląska, nie damy polskiego Bałtyku.

Poczem odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę" i wiecownicy zaczęli się rozchodzić.

Kurs złotego

z dnia 30. 9. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93½ złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

O naszem kupiectwie i handlu.

Z Chojnic. Piszą nam: Czytając w Dzienniku Pomorskim, że zginęło dziś hasło „Swój do Swego", którego za Zaboru Pruskiego tak przestrzegaliśmy i lud nasz się trzymał, tak że niejeden Abraham i Mozes zwinąć musieli swój skład, w obec powstających interesów polskich, jak Kupiec w Brusach z licznemi filjami, Bonin i Spółka Czersk, czytając dalej o zalewie Pomorza naszego domokrążnym handlem ze strony żywiołów nam wrogich, z bólem serca zapytać się muszę, po czyjej stronie wina, ludu czy kupiectwa?

Straciły zaufanie nasze banki ludowe, które za czasów Zaboru były deską ratunku dla niejednego, a również dobrodziejami do nabycia kawałka posiadłości, lecz to już nie z winy banków — lecz rządu wskutek rozporządzenia zmiany marki niemieckiej na polską, a późniejszego spadku marki naszej. — Popłatny interes podczas wojny i powstania Polski kwitł w handlu drzewa! Powstało dużo tartaków. Niemal każdy trudnił się handlem, bo nazywało się, że kto ma drzewo, ten jest bogaty. Rozjeżdżały się samochody za interesem. Szampany, Baczewskie na porządku dziennym, hotelista, karczmarz zacierał ręce. — Deski podskoczyły tak na cenie, że pomyśleć trza było, czy rodzina będzie w stanie pochować człowieka w trumnie. Zbiło się dużo firm! z małych stali się wielkimi, dokazywali, nie sądząc, że to był sen tylko! Zmieniły się czasy! Zastój w interesie, ceny niemożliwie spadły na towarze. — Niejeden czarno patrzy w przyszłość zapytując się, czy nie będzie znów tym małym jak rozpoczął?

To samo powiedzieć można o odłanie kupiectwa. Wojna podniosła kupiectwo szalenie! Zbili majątki! Nie my ale oni robili nam przysługę, oddając nam towar — jak z łaski. Nie dziw więc, że lud w Chojnicach, Czersku, Brusach i tam dalej patrząc na magnatów, zapomniał i zapomina coraz więcej o haśle Swój do Swego, a sprytny Żydek z Łodzi i kupiec Anglik korzysta z tej sytuacji, a tem więcej, że Panowie ci nie liczą się z czasem i nie kontentują się niższym zarobkiem. — Nie można więc ludu roboczego i rolniczego ganić, że zapomina o haśle Swój do Swego. Zkąd ma brać pieniądz. — Ile gospodarzy mniejszych lub większych z Pomorza byli w stanie kupić majątek lub osadę dla syna, policzyć by można pewnie na palcach, a jak wyglądają przez drożyznę zaniedbane budynki i narzędzia rolnicze?

Co na to powiedzieć, jeżeli prawie w każdym składzie trza się targować, mając inne ceny? Co na to powiedzieć, czytając korespondencję w naszym Dz. Pom., że pewien gospodarz miał w pewnym składzie płacić za gwoździe do przybicia tektury 3 i pół zł., w drugim 3, a w trzecim kupił takowe za 2 zł. i to lepsze jak w pierwszych. Co na to powiedzieć, że pewien Pan kupił w Chojnicach tego samego gatunku koszulę do fraka, za którą w innych składach żądano 15 i pół —18 za 10 zł. — Czy można się dziwić, że lud nasz traci coraz więcej zaufania do kupców naszych i szuka tańszego zakupienia u Abrahamów, Izaaków, którzy z tego korzystają? —

Słusznie w korespondencji zauważył nasz Dziennik Pom., że organizacja kupców powinna się w to mięszać, ażeby przyzwyczajeni do wysokiego zysku nie nadużywali takowego dziś, gdzie złoty nasz jest pieniądzem drogim i ustalonym i starała się ustanowić ceny, ażeby zapobiedz napływowi żydostwa i przyzwyczaić zaufanie naszemu kupiectwu i hasło Swój do Swego, ażeby tych, co dziś jeszcze drwią sobie z klienteli i takową wyzyskują, nie spotkały również te czasy, co handlarzy drzewa i budząc się z letargu, poznali również, że ich bogactwo, to był sen tylko! Niech zawrócą, nim Pomorze zalane zostanie żydostwom, przeciw któremu zacni i zasłużeni ojcowie nasi pracowali i którym udało się przez hasło Swój do Swego, przez zakładanie rzetelnych składów i Bazarów te pijawki narodu naszego z Pomorza usunąć. X.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Gruzja pod opieką Ligi Narodów.

Na czwartkowem posiedzeniu Ligi Narodów przyjęło całe zgromadzenie rezolucję, wzywające Radę Ligi Narodów do przypatrzenia się temu, co się obecnie dzieje w Gruzji i do przyczynienia się w odpowiedniej chwili za pomocą środków pokojowych w zaprowadzeniu pokoju. Angielski delegat Murray oświadczył, że tu nie chodzi ani o groźbę przeciw Rosji, ani o mięszanie się do rosyjskich stosunków, ale o ogólne międzynarodowe życzenie, by się zakończył straszny rozlew krwi.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Agitacja przeciw traktatom i Polsce.

W Anglji oprócz międzynarodówki Macdonalda i wszelkiego międzynarodowo żydowskiego masoństwa rozpoczął teraz wrogą agitację przeciw Polsce Lloyd George. Żąda on w oddanej sobie gazecie „Daily Chronicle", ażeby Polska oddała Gdańsk i korytarz Pomorski, a równocześnie Wschodnią Małopolskę. Pomaga mu w tem Żyd Garwin w swoim tygodniku „Observer", który jednak dla ostrożności powiada, że będzie to mogło nastąpić dopiero za lat kilkanaście. Niewjadomo teraz, kto lepiej kalkuluje, czy Lloyd George, czy Żyd Garwin. Nam się zdaje, że jeden i drugi się pomylił. Lloyd George jest dobry intrygant, ale kiepski rachmistrz. Zbudowanie owego korytarza pomorskiego jest jego dziełem. Przewidział widocznie, że stanowić on będzie później kłótnię pomiędzy Polską a Niemcami. Ale za to jest kiepskim rachmistrzem, bo się pomylił w plebiscycie co do Górnego Śląska i co do wojny pomiędzy Turcją a Grecją. Musiał z powodu tego urząd swój złożyć. Nam się więc wydaje, że i co do Gdańska, korytarza i Wschodniej Małopolski się pomylił. Naszem zdaniem mądrzej by zrobił, ażeby powiedział, by Polacy zabrali Prusy Wschodnie. Wówczas ani Lloyd George, ani Niemcy nie mieliby przyczyny irytować się o korytarz, bo wcale by go nie było. Są jeszcze i inne gazety angielskie, które smarują Niemcom gębę miodem w postaci granic polskich.

Dziwni są ci Anglicy, że chcą zbudować na nowo potęgę niemiecką kosztem Francji i Polski. Przecież sami się w palce zarzynają, ponieważ robią przedewszystkiem konkurencję swemu przemysłowi i handlowi. Niemcy już teraz mają tańszy węgiel od angielskiego, a cóż to byłoby dopiero, gdyby otrzymali z powrotem polską część. Głównie wskutek wzmożenia się konkurencji niemieckiej miała Anglja w ostatnich dwóch miesiącach 150 tysięcy bezrobotnych przyrostu, a cóżby to było dopiero później.

Straż na Kresach Wschodnich.

Od 10 do 23 września odbywał się objazd granic Kresów Wschodnich ze strony Komisji Sejmowej pod przewodnictwem posła Stefana Posadzkiego. Komisji zamierzała zbadać wszystko, co się zrobiło dla zabezpieczenia przed napadami. Przedewszystkiem chodziło o zbadanie budowy strażnic policyjnych. Podróż odbywała się przez 14 dni i to w tym czasie komisja zwiedziła granice województw: Białostockiego, Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego i Tarnopolskiego, czyli całą granicę polsko-litewską i polsko sowiecką. Podróż odbywała się w miarę możności: to wozem, konno, pieszo, samochodem, zaprzęgiem wołów, kolejkami leśnemi i czołnami. Komisja sejmowa stwierdziła wśród policji karność, obowiązkowość służbową i w koszarach strażnic wzorową czystość. Budowa strażnic odbyła się sumiennie i dokładnie.

Dla czego Polakom na Górnym Śląsku się źle powiodło?

Pokazuje się, że partja centrowa na 36 godzin przed wyborami użyła jednego ze swych znanych nam podstępów w obec ludności polskiej. Centrowcy a zwłaszcza księża dekanatu opolskiego wydali odezwę w językach polskim i niemieckim, w której na podstawie odezwy ks. Kardynała Bertrama zaliczyli do nieprzyjaciół Kościoła św. nietylko socjalistów i komunistów, ale równocześnie także Polską Partję Ludową. Odezwę tę rozrzucili przeważnie po wsiach. Agitację szerzono przeważnie wśród kobiet. Nie dziw stąd, że niejeden z Polaków w obec braku należytej obrony ze strony polskiej głosował na centrowców. Głosowało mniej w powiecie opolskim 4000, w raciborskim 2700, poleskim 6100, strzeleckim 2000, w gliwickim powiecie 1200. Głównym twórcą tej odezwy był ks. dziekan Kubis, ten sam, u którego mieszkał dzisiejszy papież, gdy był kościelnym Komisarzem Plebiscytowym na Górnym Śląsku.

„Nowiny Codzienne" piszą, że odezwę tę należy zaliczyć do najsmutniejszych dokumentów historji ogłupiania ludu górnośląskiego. Odezwa ta ścina z oburzenia krew w żyłach i wstyd pali lica na myśl, że znaleść się mogli księża katoliccy, którzy z nienawiści do Polaków posunęli się do tego rodzaju podstępu.

Pielgrzymka do Niemieckich Piekar.

Prymas Polski, ks Kardynał-Arcybiskup gnieźnieński i poznański prowadzi w niedzielę 5 października rb. pielgrzymkę do Piekar na Górnym Śląsku do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Cudowny Obraz ten słynie od dawien dawna w całej Polsce. Przed nim to Jan Sobieski modlił się żarliwie w roku 1683 gdy szedł na odsiecz Wiednia, przyjmując równocześnie Sakramenty święte. Tu złożył wyznanie wiary katolickiej elektor saski August II, gdy został powołany na tron polski.

Kresy wciąż się palą.

Obecnie bolszewicy wzięli się na inny sposób niepokojenia pogranicznej ludności na Kresach Wschodnich. Ponieważ boją się gęstych straży granicznych, więc poniechali na razie gromadnych napaści, ale za to niepokoją ludność w ten sposób, że posyłają wybitniejszym jednostkom wyroki śmierci. Naprzykład właściciel majątku Pilatyń otrzymał niepodpisany list, ażeby w umówionem miejscu złożył 1000 rubli w złocie, w przeciwnym razie będzie na nim wykonany wyrok śmierci. Gdy tego nie zrobił, bandyci w liczbie 40, napadli na majątek. Ale zebrali się tam 12 sąsiadów i napad odparło. Ze zemsty podpaliła banda folwark i spaliła cały żywy i martwy inwentarz. Inna banda, złożona z 15 ludzi, napadła na folwark Mogilany i zrabowała wszystkie konie. Kilku właścicieli otrzymało wyroki śmierci. Spakowali oni rzeczy i wynieśli się do miast.

Liga Narodów nad ograniczeniem wojny.

Druga podkomisja Komisji Rozbrojeniowej w Lidze Narodów, której przewodniczącym jest jak wiadomo p. minister Skrzyński, miała zeszłego piątku posiedzenie, na którem minister Skrzyński w imieniu reszty członków zdawał zprawozdanie. Komisja ta zajmuje się wszelkiemi wojennemi sprawami państw europejskich, a więc rozmiarami wydatków na wojsko, środkami wyrabianymi do wojennych celów, oraz środkami, które miałaby podejmować Liga Narodów w razie rozbrojenia. W sprawie ograniczenia zbrojeń przyjęła Komisja Rozbrojeniowa wniosek ministra Skrzyńskiego, ażeby tą sprawą zajęła się przyszła Konferencja Rozbrojeniowa.

Przy omawianiu ograniczenia wydatków na zbrojenia przyjęto wniosek ministra Skrzyńskiego, ażeby nie domagać się na razie od państw europejskich dalszego ograniczenia zbrojeń, a oddać sprawę do rozstrzygnięcia Komisji Rozbrojeniowej. Postanowiono również ogłaszać publicznie wiadomości o środkach chemicznych i zarazkowych, ażeby narody wiedziały, za pomocą jakich to barbarzyńskich środków zamierzają narody prowadzić przyszłe wojny.

Próbują nadłamać traktaty.

W komisji rozbrojeniowej zapytał ni stąd ni zowąd delegat norweski Lange, w jaki sposób ma się odbywać możliwa rewizja dotychczasowych traktatów, czy przy pomocy Ligi, albo w inny sposób, ponieważ należy rewizję traktatów ułatwić. Delegat rumuński Titulesen zapytał się wiceprzewodniczącego Politisa i sprawozdawcy ministra Benesza o sprawozdanie. Na to powstał minister Skrzyński i ze stanowczością oświadczył, że traktaty muszą pozostać nienaruszalne, jeżeli z projektu Ligi o wieczystym pokoju ma w ogóle coś się wyłonić. Co do tego panowało jednomyślne zapatrywanie w komisji dwunastu. Przewodniczący Politis poparł ministra, położył nacisk na to, że komisja prawnicza ma to samo zapatrywanie i że taki wniosek przedłożony zostanie całemu zgromadzeniu Ligi Narodów.

Galwanauskas twierdził, że sprawa wileńska powinna być wyjęta z pod tej uchwały, ale nikt na niego uwagi nie zwracał.

Jakie my to podpory mamy w Polsce ze socjalistów?

W Bydgoszczy przy wyborach do Kasy chorych połączyli się nasi socjaliści z Niemcami, a Niemcy chętnie połączyli się z nimi, ażeby osłabić front polsko-narodowy i głosić światu, jacy to oni są silni. I sztuka im się udała z powodu zupełnej obojętności polskiej. Na 17 tysięcy uprawnionych głosowało zaledwie 2897 czyli 15 procent i to przeważnie wrogowie, którym zależało na tem, azeby dostać się do Kasy Chorych. Obóz socjalistyczno niemiecki uzyskał 1785, obóz zjednoczonych organizacyj polskich 1112 głosów. Socjaliści z Niemcami będą mieli 12, Polacy 8 członków.

Nawoływanie do rozsądku.

Gazeta gdańska „Danziger Rundschau" wzywa władze i kupiectwo gdańskie, by rozpoczęły nareszcie w obec Polski rozsądniejszą politykę. Gdańsk bez Polski nie obędzie się i rozwijać się nie może. Stąd powinni Niemcy rozpocząć Polaków inaczej niż dotąd traktować. Zresztą Niemcy nie mają przyczyny skarżyć się na Polaków, ponieważ niemczeniem Polaków wywołali ku sobie ich nieufność. Postępowanie Gdańska w obec Polski nazywa pisarz artykułu wręcz podłem i pisze z uznaniem o rozsądku, jaki w obec tego postępowania okazywały Gdańskowi władze polskie.

Narady w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Rząd polski stara się obecnie jak wiadomo o utworzenie uniwersytetu ruskiego w Krakowie. W imieniu rządu stara się profesor Studziński o pozyskanie ruskich profesorów dla tego uniwersytetu, w którym to celu wyjechał do Pragi. Podobno większość ruskich profesorów na objęcie katedry się godzi.

Kilka słów o zamknięciu zjazdu międzynarodowego związku akademików.

Jak wiadomo, przeniósł się zjazd ku końcowi do Krakowa. Tam go zakończono w zeszłą środę wyborem komisji sportowej, która ma się zająć przygotowaniem przyszłego międzynarodowego zjazdu sportowego w Rzymie. Zjazd zamknięty został przemowami prezesa p. Balińskiego — Jundziłła i wiceprezesów Macadama i Maya, Anglików. Wznoszono serdeczne okrzyki na cześć Polski. Przyszły międzynarodowy Zjazd odbędzie się w Kopenhadze w Danji.

Co Polska w najbliższym czasie wywiezie?

Rząd polski wyznaczył w najbliższym czasie na wywóz 1500 owiec, 200 koni ciężarowych używanych w górnictwie, 56 220 ton kartofli, 12 500 sztuk skór źrebięcych jako futra, 195 ton osucia, 550 000 centnarów melasy, 2 wagony mąki mięsnej dla żywienia ryb, 25 wagonów kaszki tatarczanej, 15 wagonów kukurydzy. Równocześnie zniesione zostaną cła na kartofle.

Pożyczka zagraniczna.

W ostatnim czasie rozniosła się pogłoska, jakoby rząd polski zamierzał w Stanach Zjednoczonych Ameryki zaciągnąć pożyczkę. Wiadomość ta jest nieścisłą. Rząd stara się coprawda o pożyczkę, ale takowa nie będzie przenosiła 5 do 10 miljonów dolarów.

Litwini nie mogą spokojnie siedzieć.

Rząd litewski postanowił ulepszyć wojsko szaulisów czyli strzelców. Oddział będzie nosił nazwę: litewscy strzelcy wileńscy. Przyjmowane będą nietylko mężczyźni, ale i kobiety i podobno najładniejsze dla zawracania głowy nieprzyjacielowi przy szpiegowaniu, by tem łatwiej coś wydobyć. Strzelcy ci przeznaczeni są, jak mówią, na wypadek wojny z Polską.

Wiadomości kościelne.

Papież a Polacy.

Dnia 18 bm. przyjął Papież Pius XI na specjalnej audjencji grupę Polaków, mianowicie pp. Stefana Kiedrzyńskiego, Tadeusza Seweryna, Antoniego Szubczyńskiego, Władysława Budkiewicza i Tadeusza Chromeckiego bawiących w Rzymie w celach naukowych. Jego Świętobliwość Ojciec św. odnosi się z wielką przychylnością do drogich Mu owieczek polskich.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 1 października 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **Zdemoralizowana młodzież.** Pod takim nagłówkiem donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów o kradzieży 17 złotych panu Lencowi przez niejakiegoś 13 letniego M. Dowiadujemy się obecnie, że kradzieży dokonał nie M. ale B. i że nie okradziono p. Lenca o 17 zł., ale o 23 złote i to w odstępach. Z małego złodzieja staje się wielki, tak i w tym wypadku, pierwszym razem skradł 2 zł., drugim 4, trzecim 17 złotych. Chłopiec był takim spryciarzem, że wchodził do mieszkania p. L., gdy na chwilę nikogo obecnego nie było. Młodociany złodziej przyznał się do swych kradzieży.

— **Zjazd kupiecki we Wejherowie.** Czytamy, że zjazd kupiecki powiódł się. Przedewszystkiem dopisały same Kaszuby, ponieważ były delegacje z Wejherowa, Kościerzyny, Brus, Czerska, Chojnic, a dalej z Tczewa, Pelplina, Starogardu, Zblewa, Skórcza, Nowego Świecia, Tucholi, wreszcie z Torunia, Grudziądza, Chełmna, Kowalewa, Wąbrzeźna, Jabłonowa, Lubawy i Lidzbarka, razem 24 towarzystwa, liczące przeszło 1200 członków.

Krótko po 3 godz. w sobotę powitał zebranych prezes p. Marchlewski. Dał pogląd 5 letniej pracy Związku, o której będzie mowa w jubileuszowym zeszycie Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego, który rozejdzie się po Pomorzu w kilku tysiącach egzemplarzy. Kierownik Związku p. Kolasiński i kierownik objazdowy zdawali specjalne referaty ze swej działalności a skarbnik p. Zawadzki ze stanu kasy. W dyskusji poruszano szereg żywotnych spraw gospodarczych, jak sprawę żydowską, jarmarki, handel domokrążny, połączenia kolejowe itd.

Przy wyborze zarządu były dwie listy. Pierwsza dopominała się dotychczasowego uwzględniania zarządu ze samego Grudziądzu, druga domagała się większego uwzględniania prowincji. Pierwsza lista uzyskała większość. Podaliśmy już jej zestawienie. Zebranie ukończyło się o pół 9 wieczorem, poczem powozami i samochodami udano się na raut do hotelu p. Pru-

sińskiego, gdzie miejscowe Towarzystwo jako gospodarz przyjęło delegatów nad wyraz serdecznie i gościnnie. Bawiono się przy tańcach do rana.

W niedzielę odbyło się na cześć kupiectwa nabożeństwo w kościele poklasztornym Kazanie zastósowne do uroczystości wygłosił ks. Prałat Dąbrowski. Miasto jest wspaniale przystrojone. 5 pięknych bram triumfalnych wita licznie przybyłych gości.

— **Członkowie Sejmika Powiatowego.** W piątek o godz. 8 i pół przed południem odbędzie się zebranie w lokalu Priebe (jadalnia) celem przygotowania obrad na posiedzenie sejmika. Kaletta.

— **Ucztę świąteczną** z okazji żydowskiego Nowego Roku zgotowali miejscowi obywatele mojżeszowego wyznania, a zwłaszcza p. Lewicki żołnierzom Żydom z tut. garnizonu. Młodzi Żydzi w liczbie 22 w najlepsze zajadali fundowany im smaczny obiad w hotelu p. Kalety, popijając przytem piwem i gwarząc wesoło w swojskim żargonie. Nie widzieliśmy jednak przy nich nikogo z tut. obywateli Żydów. Czyżby się wstydzili swych niskich współwyznawców? Uczta odbyła się bez toastów i przemów. Po uczcie Żydzi obliznąwszy się, utarli usta i poszli napowrót do koszar.

— **Urząd Celny,** szosa człuchowska pod Stendershof urzęduje obecnie bez przerwy od godz. 8 do 4 po południu.

— **Kulanie o kręgle.** Otrzymujemy w dalszym ciągu następujące pismo: W niedzielę odbyło się kulanie o premje z ramienia tut. Klubu Kręglarzy Bałtyk. Członkowie zjawili się w komplecie, zaś sympatacy zjawili się w nieznacznej mierze. Niewątpliwie przyczynił się do tego obecny kryzys finansowy, który ujawnia się jak zwykle przed „pierwszym". — Od godz. 3—5 kulali członkowie. Postawiono 7 premji. Pierwszą premję — indyka — wygrał p. Tuszyński — 2-gą — gęś — wygrał p. Troka, — 3 cią kaczkę — wygrał p. Sprada, 5-tą — królika wygrał p. Skrzyński, 7-mą i 8-mą dwa kurczaki — wygrali pp. Pozorski i Węsierski.

Następnie odbyło się kulanie dla gości; — postawiono z braku małej liczby ich 4 premje. Jako pierwsza premja — indyk — przypadła p. Klawiterowi — taksamo i 2 ga kaczka — 3 cia premja również kaczka — przypadła p. Hamerskiej, — 4 ta premja kurczak — przypadła p. Brzezińskiemu.

Drobiu było więcej, lecz brak było zawodników — niezawodnie ze względów wyżej wymienionych. Koncert był niemały, bo „żywe premje" przygrywały rozmaitymi instrumentami. Naturalnie był to ich ostatni koncert, który biedactwa dały, bo dziś zaspokajały one zgłodniałe żołądki „wojaków".

— **Nieznany grobowiec** w kościele farnym. Przy kopaniu dołu do słupa podtrzymującego rusztowanie, robotnicy zajęci przy odnawianiu fary natrafili na płytę kamienną, z pod której po opukaniu dochodziły głuche odgłosy. Robotnicy wydobyli płytę i natrafili na kamienne schody, prowadzące do nieznanego dotąd grobowca, ciągnącego się po lewej stronie kościoła. Przez utworzony otwór można było swobodnie wejść W grobowcu znaleziono mnóstwo kościotrupów, porozrzucanych czaszek i piszczeli. Były także kawałki spróchniałego drzewa, które pochodzą prawdopodobnie od trumien. Cało zachowała się mała trumienka dziecięca, w której jednakże szkieletu nie było. Walały się również cegły, które odkruszył od sklepienia ząb czasu. Zapomniany ten grobowiec musi być bardzo stary, znaleziono bowiem cegły z XII. wieku. Nie jest wykluczonem, że grobowiec ten w poprzednich wiekach kilkakrotnie ograbionym został. Wnioskować to można stąd, że właśnie kościotrupy w nieładzie porozrzucane leżały, brakowało także wszelkich kosztowności. Wiemy zaś z odkryć innych grobowców, pochodzących z tego samego czasu, że umarłym wkładano do grobu nieraz różne kosztowności, choćby np. pierścienie, temwięcej, że mamy tu niezawodnie do czynienia ze szczątkami magnatów, bo wszak innych ludzi w grobowcach kościelnych nie chowano.

Grobowiec przykryto na nowo pierwotną płytą. Spoczywający w nim dalej śpią snem wiecznym, nieznani dotąd... Może jednak gdzieś znajdą się zapiski na zbutwiałych foljałach, mogące nam wyświetlić tajniki tajemniczego grobowca.

— **Będziemy mieli bardzo ostrą zimę?** Dyrektor waszyngtońskiego zakładu ku badaniu powietrza Browne oświadczył, że według jego obliczeń rok 1926 nie będzie miał zupełnie lata. Opiera się przytem na badaniu plam słonecznych, których wzrastanie powodować będzie ostre oziębienie się powietrza. Ostra zima z r. 1923 na 1924 miała być tylko pierwszym zwiastunem jeszcze sroższej zimy 1925 i katastrofalnego roku 1926. Miejmy nadzieję, że amerykański prorok tak jak wielu innych proroków, myli się...

— **Kaszubi** protestują przeciw oderwaniu ich od Polski: We Wejherowie odbędzie się w niedzielę 5 października br. wielki wiec ze strony Towarzystwa Powstańców i Wojaków w celu zaprotestowania przeciw oderwaniu Korytarza pomorskiego od Polski. W Chojnicach należałoby tak samo wiec taki urządzić.

— **Liga Obrony Powietrznej Państwa.** Pod przewodnictwem pana starosty odbyło się we wtorek na sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w którego skład zarządu wchodzą pp. starosta Popiel, burmistrz dr. Sobierajczyk, dr. Halski, insp. szkolny Grochowski, dyr. banku George, dyr. Gimnazjum Bieszk. Chodziło o zorganizowanie akcji „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa", jaki trwać będzie od 5 do 13 października br. Na zebranie zaproszono licznych przedstawicieli miejscowych organizacyj, szkół, władz, wojska itd., z pośród których wybrano różne komisje, mające zająć się należytem udaniem się akcji zakrojonej na większą skalę. Oprócz tego poszczególne organizacje, instytucje szkoły itd, w sobie tworzyć mają Kółka, które zajmą się zbieraniem funduszy na wewnątrz. Szczegółowy program „Tygodnia" zostanie jeszcze podany. W niedzielę 5 bm. rozpoczyna się „Tydzień" mszą św. Dalej będzie koncert na rynku, potem mecz piłki nożnej, wieczorem uroczysta akademja a w następne dni różne dalsze urządzenia.

Kronika prowincjonalna.

Sławęcin. Z nowym rokiem szkolnym dokonano w Kosznajderji przesiedlenia różnych nauczycieli. I tak przeniesiono nauczyciela p. Golniaka z Sławęcina do Lipki powiat Chojnice. Nauczycielka panna Dorn, została ze służby zwolnioną i wywędrowała do Niemiec. Jej miejsce zajął p. Mokwa z Łęga. Nauczyciel p. Szejba, który do początku feryj letnich przy szkole w Ostrowitem nauczał, dobrowolnie opuścił służbę szkolną i odbywa obecnie swoją służbę wojskową. Jego miejsce zajął nauczyciel p. Makowski, który ostatnio czynnym w Chojn był przy państwowej szkole średniej niemieckiej, która z początkiem nowego roku szkolnego rozwiązaną została. Nauczycielka p. Jaśtak z Obrowa, pow. Tuchola, przesiedloną została do Sliwic. Jej miejsce objął nauczyciel z Kongresówki. Drugi nauczyciel z Dąbrowy, pow. Sępolno, przeniesionym został do Obkasa, a na jego miejsce przybyła nauczycielka z Małej Cerkwi, pow. Sępólno. Nauczyciel p. Łapka z Ogorzelin, przeniesionym został do Łubny pod Czerskiem.

Ostrowite. W niedzielę 28 września przystępowało tu do pierwszej komunji św. 33 dzieci. Uroczystego wprowadzenia do kościoła dokonał Ks. Prob. Pogoda z początku nie dopisała, później jednakowoż i to w chwili, gdy procesja do kościoła wchodziła, wyjrzało słońce z po za chmur. Podczas nabożeństwa przemówił do dzieci bardzo uroczyście ks. Proboszcz. Po zakończeniu uroczystości odprowadzono je z powrotem w procesji z kościoła do szkoły, gdzie ich obdarzono kawą i pieczywem.

Silno. Dla tutejszej parafji była niedziela 28 września uroczystym dniem. Przed tygodniem przyjmował ks. Proboszcz Kallas polskie dzieci, a w ostatnią niedzielę niemieckie dzieci do komunji św. Dnie te pozostaną dzieciom nazawsze w pamięci.

Z Czerska. Ma być dobrze w Polsce, jeżelli coraz częściej czyta się, jak ludzie skarb krzywdzą i okradają. — Niedawno wyczytałem jak w Krzyżu zabrano pewnemu Fierkowi 7000 papierosów i 100 cygar, a świeżo wydało się, że pewien deputant, dawniejszy sołtys, za niemieckich czasów, który cieszył się poparciem? ze strony Niemców w Kwiekach, przez trzy lata bez potrzeby uprawia handel niemieckimi papierosam. —

Tuchola. (Kiepskie czasy!) W miejscowości K. tutejszego powiatu wyprawił gospodarz P., posiedziciel 117 mórg wielkiego gospodarstwa swej córce „skromne" wesele. Na gody zarżnięto: 4 świnie, 4 owce, 1 jałówkę, 1 cielę, 20 gęsi, 30 kaczek i odpowiednią liczbę drobiu. 80 funtów masła spotrzebowano do placka weselnego. Do stołu zasiadało 150 osób. Że biesiadnicy również dobrymi pijakami byli, świadczy to, że wypito 1 beczkę piwa, 10 skrzyń limoniady i 200 flaszek koniaku. 30 powozów i 1 samochód wiozły gości do kościoła. Miejscowi goście raczyli się 24 godzin, a w ściślejszem kółku krewnych, których było dużo, bawiono się całe 3 dni. Było bardzo wesoło, bo na nudy nie pozwalała kapela z Grudziądza.

Grudziądz. (Potwór w ludzkiem ciele). Przed Izbą karną w Grudziądzu skazany został kupiec Paweł Mazuch z Biechowa w powiecie świeckim na 8 lat ciężkiego więzienia. Bił on kijem 17 letniego syna swego tak długo, dopóki go nie zabił

Kartuzy. W okolicy naszej zakończono żniwa zboża jarego dopiero teraz, bo zła pogoda nie pozwalała wcześniej się uprzątnąć. Rozpoczeła się obecnie także wybierka kartofli, których zbiór jednak tym razem tylko średnio się zapowiada.

Tczew. Pan Stefan Kapisz, werkmistrz warsztatów kolejowych obchodził w tych dniach 25 letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilatowi m. in. składali życzenia przedstawiciel dyr. kol. z Gdańska i dyr. warsztatów kolejowych.

Ostatnie telegramy.

Sprawa rychłego przyjęcia Niemiec

do Ligi Narodów przysnęła, o ile wierzyć można wiadomościom. Warunki wystawione przez Niemcy, wywarły jak najgorsze wrażenie. O przyjęciu Niemiec mówi się bardzo niechętnie.

Podróż belgijskiej pary królewskiej.

Belgijska para królewska wróciła w niedzielę z Londynu.

Obrzydliwe postępowanie.

Na wystawę gdańską zamierzał przyjechać również minister handlu Kiedroń. Ale odrzekł się tego, gdy się dowiedział, że go nikt jako przedstawiciela państwa polskiego witać nie będzie. Wszakże to nie Hindenburg albo jaki pyskaty hitlerowiec. Wprost obrzydliwe postępowanie krzyżackiego gadu.

Kontrola Niemiec będzie stała.

Z Ligi Narodów donoszą, że kontrola wojenna nad Niemcami będzie stała. W komisji zasiadać będą jak pisaliśmy członkowie Rady Ligi, ale tylko tych państw, które prowadziły wojnę po stronie sojuszników.

Uroczystość kaszubska.

Rewa. Odbyło się tu uroczyste poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków oraz udekorowanie bronzowym krzyżem zasługi Kaszuba Augusta Knebbe, liczącego przeszło 60 lat życia, zawsze wiernego Polsce. Równocześnie z temi uroczystościami połączono otwarcie kaszubskiej wystawy rybackiej, która gości z innych dzielnic Polski ma zaznajomić z życiem Kaszubów. Na uroczystość przybył również p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak, oraz gen. broni Józef Haller. Po mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, przyczem p. wojewoda dr. Wachowiak wygłosił przemówienie, podnosząc w niem znaczenie wystawy pomorskiej dla Polski, stwierdzając, że niema siły na świecie, którąby zdołała odłączyć Pomorze i Kaszuby od Rzeczyposp. Po poł. otwarto na północnym cyplu rewskim t. zw. szyperku wystawę rybacką.

Krwawe zajścia na granicy albańskiej.

Na pograniczu albańsko czarnogórskiem zaszły krwawe walki. które mogą doprowadzić do wmięszania się Serbji. Twierdzą, że winą tego jest niewłaściwe wykreślenie granicy.

10 tysięcy Gruzinów we więzieniu.

Bolszewicy umieścili we więzieniach 10 tysięcy Gruzinów. Generał sowjecki Budzienny jest podobno ciężko ranny.

Brak zboża siewnego.

Z powodu wygnicia oziminy daje się w tym roku odczuwać na Pomorzu brak zboża siewnego, zwłaszcza żyta.

Wojewoda Downarowicz ustępuje.

Napadnięty w pociągu pod Łunińcem wojewoda Downarowicz poprosił o dymisję. Potrzebny tam istotnie energiczniejszy człowiek.

30 miljonów dolarów

pożyczył rząd belgijski w Ameryce. Pożyczka ta ma służyć na wykupienie poprzednich bonów belgijskich, płatnych w styczniu 1925 roku.

O kulturę miast polskich.

Amerykańska firma Ulen i Spł. zobowiązała się wykonywać w miastach polskich robót jak wodociągów, kanalizacji, rzeźni itd., przy tem firma ta zobowiązuje się dostarczyć funduszów przez objęcie komunalnych zobowiązań Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 10 miljonów dolarów. Obligacje byłyby 8-procentowe, umarzalne w 20 latach, zaś z amortyzacją itd. wynosiłyby 12 procent.

Dług wdzięczności w obec Belgji.

Poseł Sobański opuszczając Belgję, oświadczył, że Polska ma dług wdzięczności w obec Belgji za to, że tak śmiało stanęła w r. 1920 po stronie Polski.

Już się rwie.

W ostatniej chwili powstał spór z Japonją w Lidze Narodów. Japonja domaga się, ażeby jej zatarg z Ameryką o zabranianie wychództwa japońskiego do Ameryki był traktowany jako sprawa, obchodząca nietylko Japonję. Są obawy o dojście umowy o wieczystym pokoju.

Święto Królowej Korony Polskiej.

Z powodu ustanowienia przez Ojca św. uroczystości Królowej Korony Polskiej w dniu 3 Maja, postanowił naród polski święto to obchodzić ze szczególną uroczystością jako spełnienie ślubów przez króla Jana Kazimierza w imieniu całego narodu. Zjednoczenie polskich stowarzyszeń organizuje w tym dniu wielkie uroczyste obchody. Najuroczyściej święto to obchodzić będzie Jasna Góra, dokąd podążą pielgrzymki z całego kraju.

Dżuma wybuchła w Indjach.

W Hyderabach w Indjach grasuje dżuma. W pewnej miejscowości zapadło na nią 371 osób, umarły 232 osoby.

5000 powstańców gruzińskich

rozstrzelali i zasiekli bolszewicy Wszelki dobytek zaśniszczą i palą Wszędzie widać tylko morze płomieni.

Chojnice. Dnia 1 października br., odbędzie się w lokalu p. Łyczywka przy ul. Człuchowskiej o godz. 20 (8 mei) wieczorem zebranie miesięczne tut. koła pracowników Poczt. tegr. i telefon Na porządku dziennym sprawy związkowe a w szczególności sprawy dotyczące Zarządu Okręgowego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Walne Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 1 października o godz. 19 30 w salce p. Żelaznego.

Ponieważ ważne sprawy na porządku obrad, przeto o ile możliwe każdy członek powinien przybyć.

Goście chcący przystąpić do Towarzystwa mile widziani. „Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dziś w środę, dnia 1 października już o godz. 4 po-poł. w klasztorku.

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się dnia 3 października na Starostwie. O godz. 6 wiecz. Wykład p. Wróblewskiej z Brus.

O liczny udział członków i gości prosi. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

437